

Różne spotkania

*Najbardziej sympatyczne spotkanie miałem,
Jak swoje pierwsze kochanie zapoznałem.
A policyjne spotkanie jest odwrotnością tego,
Gdyż łatwo dostać lanie nie wiedząc dlaczego.*

*Idę na spotkanie do Urzędu Finansowego,
A urząd chce zrobić mnie na pół głupiego.
Zabalowałem w barze, i to tylko z panem,
Ale bałem się spotkania z żoną nad ranem.*

*U dentysty miałem też spotkanie nieudane,
Bo całą wizytę usta moje były watą zatkane.
Źle wypadło spotkanie ze starym dłużnikiem,
Pomimo, że nie oddał to straszyl orczykiem.*

*Spotkałem kolegę był on kulturalny i wesoły,
Zaprosił na drinka ale nie mówił, że jest goły.
Doktor robiła badanie, bardzo niesympatyczne,
Ale podniecało, bo ciało medyczne było śliczne.*

*Nad jeziorem chciałem pogawędzić z rybakiem,
I pytam ile złapał, a on nazwał mnie żebrakiem.
Nawet żonie nie potrafiłem niczym zaimponować,
Nigdy nie chciała żadną ofertą się interesować.*

*Więc myślę, że może mi fartu całkiem brakuje,
Ale nie rezygnuję, idę w las i z sosną poflirtuje.
W lesie poczułem się świetnie i że się nie nudzi,
Nie byłem niczym zaskoczony, jak wśród ludzi.*

*Czekam na spotkanie radosne,
I ciepłe, jak słońko na wiosnę.*



